

Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadestane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Byzansko-katolickie:
Dziś: Wieczera pańs.
Jutro: Wielki piątek.
Pojutrze: Wielka Sobota.

Grecko-katolickie:
Czwetor wełyki.
Piatok wełyki.
Subota wełyka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na
dropie, pardwy, słonki, cietrzewie, gluszcze i ptakwo wodne
i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 22 m.
Zachód „ o 6 g. 41 m.
Barometr 755. Pogoda.

W sprawie kobiecej.

Na wiec kobiet odbyty we Lwowie w kwietniową niedzielę nadesłała pani Marja Szeliga-Loevy, redaktorka cennego czasopisma „Bulletin de la federation universelle des femmes“ w Paryżu list, który tutaj umieszczamy.

Paryż d. 8. kwietnia 1892. Szanowna Pani! Dziękuję serdecznie za powiadomienie mnie o mającym się odbyć wiecu i żał mi tylko, że nie mogę osobiście wziąć udziału w tej ważnej dla społeczeństwa naszego pracy uświadamiania naszych kobiet. Każda z kwestji, zaznaczonych na porządku dziennym Waszego zgromadzenia jest ogromnej doniosłości. Sprawa dopuszczenia kobiet do szkół średnich i uniwersytetów, rozstrzygnięta od dawna na Zachodzie i na Południu, godna jest największych usiłowań, aby wszędzie wolno było kobietom korzystać z dobrodziejstw wiedzy. Dzisiaj Polki, pragnące kształcić się i uzyskać stopień naukowy, zmuszone są opuszczać kraj, zrywać niejako związki rodzinne, szukać chleba na obczyźnie. Wolny dostęp do szkół i uniwersytetów krajowych, zmniejszy emigrację kobiecą, przysporzy krajowi zastęp rozumnych i wykształconych zawodowo obywaterek, da sposobność niejednemu talentowi, niejednej wybitnej zdolności, do wykwitnięcia na oczystym gruncie. Polki tembardziej mają prawo żądać dostępu do wszechnic krajowych, bo dały niezaprzeczone dowody swego uzdolnienia: uniwersytety zagraniczne wydały im najchlubniejsze świadectwa. Między studentkami w Paryżu, w Genewie, w Zurychu, Polek najwięcej, a pracą zyskały sobie uznanie, i ustaliły opinię jaknajlepszą o kobiecie studiującej poważnie i pożytecznie.

O prawa polityczne, upominają się kobiety w krajach, kędy zwyczajnie usprawiedliwiają to żądanie. W Ameryce, w państwie Wyoming, kobiety głosują, pełnią obowiązki sędziów, adwokatów, pastorów nawet, na równi z mężczyznami i z powodzeniem całkowitem. W Anglii, kobiety stanowią tak wyrobiony żywiol polityczny, że dziś już liczyć się z nim potrzeba i prawa te, nabyte faktycznie, wkrótce uznane zostaną. We Francji, kobiety politykują od wieków, i szybkim krokiem dążą do uzyskania swych praw, przyznawanych dawniej częściowo, wskutek pewnej obawy, że głosowanie kobiet przeważałoby obecnie szalę na stronę reakcji. Przed kilkoma tygodniami, Izba deputowanych uchwaliła jednak dopuszczenie kobiet do głosowania na obiór sędziów handlowych (des prud' hommes). Jestto ważne zwycięstwo, otwierające drogę do głosowania powszechnego.

Położenie robotnic, jest kwestją niezmiernie ważną i palącą, a ściśle związaną z reformami jakich całe społeczeństwo domaga się coraz potężniej. Najlepszym, tymczasowym środkiem polepszenia losu robotnic, oplakanego pod każdym względem, są: syndykaty i bezrobocia. Filantropia nie pomoże, lecz solidarność oparta na programie, zdolna jest do osiągnięcia ogromnych rezultatów. Syndykaty zagranicą mnożą się, coraz silniejsze, coraz bardziej siły swej świadome. Uświadomienie to, jest obowiązkiem kobiet inteligentnych, z kwestją społeczną obznajmionych. Nie wątpię, że wśród rodaczek naszych, znajdują się w sprawie tej szczerze oddane, a praca ich godna najwyższego uznania, bo to jest praca u podstaw, bo bez tych podstaw, na nic się nie zda cała budowa spoczywająca dotąd jedynie na wą-

tych filarach wyjątkowości. Każdy syndykat robotnic, utrwała nasze prawa, dochodzi ich, zdobywa je. Robotnica francuska wkrótce prześcignie najsmielsze rewendykatorki polityczne i naukowe, bo ona siłę swą czuje, równości czynem dowiodła, a o krzywdę swą coraz głośniej się upomina.

Niepodobna nie rozszerzyć się w tych kwestiach, z których każda wymaga oddzielnego opracowania. Chciałam tylko wyrazić moje najgorętsze uznanie dla Waszych zacnych usiłowań, szanowne Rodaczki i przesłać Wam z całej duszy życzenia i pozdrowienia siostrzane. Oby Was nie zraziły trudności i przeszkody z jakimi walczyć będziecie musiały! Trudnym jest każdy początek, ale prąd epoki Wam pomoże! Nie zrażajcie się przeszkodami ani szyderstwem. Dajcie śmiało, pójdą za Wami tłumy duchem czasu kierowane. Doświadczenie wykazało, że z małych grup, byle solidarnych, rozchodzi się światło szeroko i wytworza siła. Przyjmijcie, Szanowne Panie, wyrazy najszczerzej sympatii i uznania. Wasza sercem.

Marja Szeliga.

Teatr lwowski a Sejm.

II. Po rektorze Balasitsu zabrał głos poseł Kramarczyk i zakończył dłuższą mowę w sposób następujący:

„Przyjemnym jest tylko dla mnie objawem, że w sprawozdaniu swoim komisja budżetowa daje Wydziałowi kraj. wszelką ingerencję nad teatrem, kiedy mówi w sprawozdaniu swem „głównym i jedynym prawie środkiem, który zapewnić może teatrowi polskiemu we Lwowie powodzenie, jest dyrektor, posiadający odpowiednią kwalifikację artystyczną, potrzebne doświadczenie i stosowne środki materialne“, a dalej „wpływ decydujący na wybór dyrektora teatru na przyszłość Wydział krajowy zapewnić sobie może i musi“. Prosiłbym, aby w teatrze więcej uwzględniano nasze polskie sztuki, a nie wprowadzano do teatru zagranicznych. Inne kraje wydają na teatru bardzo wiele — przypatrzmy się sąsiadom Czechom — ale tam nie grają sztuk sprowadzanych z zagranicy, ale własne narodowe. Dlatego ja pozwolę sobie postawić wniosek, aby Wydział krajowy wpłynął na dyrekcję teatralną, by więcej grano sztuk polskich“.

Członek Wydziału kraj. p. Chamiec: „Nie będę się zapuszczał w krytykę teatru lwowskiego, z pewnością mój sąd o nim nie jest pochlebniejszym od sądu szanownego mowcy, który przedemną głos zabierał. Jedną chcę mu tylko zrobić uwagę, tj. że to czego sobie życzy istnieje już — przecież istnieje komisja artystyczna, która ma obowiązek czuwać nad stanem teatru i wpływać na jego repertuar. Godząc się na pierwszą połowę rezolucji rektora Balasitsa, prosić muszę o zmodyfikowanie drugiej połowy, tak ażeby nie została włożoną na Wydział krajowy odpowiedzialność, którejby nie mógł podjąć“.

P. Abrahamowicz (podług stenogramu): „Krytyka, którąśmy tu usłyszeli o teatrze od kolegi Balasitsa, jest podług mnie zupełnie słuszną. Ja pójdę dalej i powiem, że ja upadek w dziale dramatycznym upatruję w innym kierunku, mianowicie tym, że pierwszorzędni artyści sceny lwowskiej, o których twierdziłem nieraz, że mogą być na równi stawiani z artystami Burgu a nie rzadko i komedji francuzkiej, rozprószyli się po kraju. Tylko kilku z nich zostało!“

Dalej muszę wspomnieć o tem, że na obni-

żenie się działu dramatycznego w wielkiej mierze wpływa krytyka dziennikarska. Te bałwochwalstwa jakimi od niejakiego czasu wszystko co w teatrze wystawionem i przez prasę lwowską ocenianem bywa, nie tylko nie zachęcają publiczności, ale co więcej, nie wpływają korzystnie na rozwój sceny. Publiczność wykształcona umie zdać sobie sprawę z tego co widziała, a tego co nazajutrz w tym czy owym dzienniku jest. Ale aktorowie wyobrażają sobie, że to co tam jest napisane, jest krytyką, która wydaje sąd o ich grze i orzeka, że postęp jest już wykluczony. Jeśli mało uczęszcza ludzi do teatru lwowskiego, to winien temu gmach teatralny obecny i dziwię się, dla czego reprezentacja miasta Lwowa tak małą uwagę przywiązuje do tego pierwszego obowiązku. O ile głosować będę za wnioskiem kolegi Balasitsa, o tyle nie mogę podzielać obaw członka Wydziału krajowego, który odwoływał się na komisję artystyczną. Miałem zaszczyt zasiadać w niej i powiem, że jej wpływ jest czysto platonicznym. Dyrektor teatru, jeśli chciał z nią zostawać w relacji, czynił to raczej z uprzejmości, niż obowiązku. Jakoż działo się tak, że niektórzy dyrektorowie wiedzieli o istnieniu komisji, a inni ją ignorowali, bo cóż komisja artystyczna może uczynić? Ona koresponduje ze sceną za pomocą Wydziału krajowego a jedyną bronią w jej ręce jest postawienie wniosku, by dyrekcji nie wypłacić subwencji. Gdyby nawet odważyła się do uczynienia tego wniosku, musiałby Wydział krajowy zawachać się nad tem, czy go przyjąć, bo tu nie chodzi w więcej wypadkach o losy dyrekcji, ale trupy, która w razie odjęcia subwencji w wielu wypadkach jest pozbawioną na razie utrzymania.“

P. Wład. hr. Koziebrodzki (podług stenogramu): „Postawiona przez wielce szanownego p. rektora rezolucja, nie jest pierwszą w tej Izbie. Cały szereg ich od dawnych lat już był uchwalony a jednak sprawozdawca komisji zaznacza, polepszenia pomimo tego nie ma. Może jest pogorszenie? Tu na jedną tylko okoliczność pragnąłbym zwrócić uwagę, która mogłaby jaki skutek wywrzeć, tj. że Wydział krajowy ostatecznie nie miał dotąd nigdy odwagi odmówić subwencji dyrekcji teatru. Wydział krajowy uznając z jednej strony niezbędną potrzebę teatru we Lwowie, z drugiej strony uwzględniając wszystkie trudności, z jakimi dyrekcja walczy, wprawdzie opera się nieraz do ostatniej chwili wypłaci subwencji, ale w ostatniej chwili mimo nawet niekorzystnych sprawozdań komisji artystycznej subwencję wypłaca.“

Pokąd więc dyrekcja będzie miała tę nadzieję, iż pomimo wszystkiego, co się dzieje, pomimo złego i nieodpowiedniego repertuaru, pomimo, iż nie idzie za radami i wskazówkami komisji artystycznej, względy utrzymania teatru, jakiby był, byle był, wpłyną zawsze na Wydział krajowy, iż subwencję wypłaci, to dyrekcja nigdy się nie poprawi, komisji artystycznej słuchać nie będzie, a nasze rezolucje będą tylko platoniczne i na nie wiele się przydadzą. Dlatego podług mnie dobrze, aby dyrekcja teatru wiedziała, że Wydział kraj. ma prawo i skorzysta z odmowy dania subwencji i że do tego z mej strony nie mogę jak w danym razie jak najmocniej Wydział krajowy do tego zachęcić. Będzie to dla Wydziału kraj. mieczem, ale aby nie był teatralnym z papieru, i wtedy niezawodnie dyrekcja będzie się rachowała z uwagami komisji artystycznej i z słusznymi żądaniami, wypowiedzianymi przez komisję sejmową. Ale i to wszystko stanowczo nie



wiele pomoże, może chwilowo rzeczy lepszymi zrobić, ale z gruntu z tego nie wykorzystani, teatru nie postawi na tej wysokości, na jakiej chcemy, aby stał w stolicy kraju. Jeden jest tylko radykalny na to środek, tj., aby teatr był krajowym. To jest jedyna rada u nas, jak jest wszędzie we wszystkich krajach, tak jest w Pradze, Zagrzebiu, Budapeszcie i tak uchwalila ostatnia ankietka, którą Wydział krajowy zwołał.

(Hr. Stadnicki: Nigdy! Niebezpieczeństwo dla funduszu krajowego). Słyszę głosy o niebezpieczeństwie dla funduszu krajowego. Otóż tak nie jest. Długoby się o tem dało mówić, ale to nie pora. Powiem tylko, iż znam znakomitego znawcę sztuki, który jest znakomitym pisarzem dramatycznym, a który jest gotów przybyć do Lwowa i objąć intendanturę teatru lwowskiego, jako teatru krajowego i to w granicach funduszu dziś przez kraj uchwalonego. Niebezpieczeństwa pod tym względem nie ma. Zresztą nie pora o tem mówić, ale jestem tego zdania, iż czy prędzej, czy później przyjdzie do tego musi. Zgadając się na pierwszą połowę rezolucji rektora Balasitsa, część drugą wystylizowałem inaczej (czyta): „Poleca się Wydziałowi kraj., aby po wygaśnięciu przywileju fundacji hr. Skarbka, wypłacał uchwalone subwencje tylko temu dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie, który za wiedzą i zgodą Wydziału kraj. teatr obejmie, a nadto, który będzie czynić zadość wskazówkom komisji artystycznej, ustanowionej przez Wydział krajowy.“ Zdaje mi się, że w takim razie komisja ta będzie pośrednikiem, jako specjalna, będzie wiedzieć, co czynić można i należy, Wydział kraj. żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmie i pragnąłbym tylko, aby komisja stanęła twardo przy swych prerogatywach i nie wahała się, w razie, gdyby dyrekcja nie odpowiadała wymaganiom, jakich od niej, jako od dyrekcji teatru polskiego w stolicy, teatru subwencjonowanego przez kraj, domagać się należy, aby stanowczo doradzała Wydziałowi krajowemu odmowę subwencji, a Wydział kraj., idąc za jej wskazówką, subwencji odmówił.“

Rektor Balasits: „Zgadzam się z poprawką p. Koziembrodzkiego i drugą część mego wniosku cofam“.

Poprawka hr. Koziembrodzkiego została dostatecznie popartą, a po przemówieniu sprawozdawcy hr. Stan. Badeniego, który zakończył w ten sposób: „będę głosował za skombinowaną rezolucją p. rektora Balasitsa i hr. Koziembrodzkiego, swój wniosek zaś cofam“ — uchwalono powyższą rezolucję w stylizacji hr. Koziembrodzkiego.

Nowe ognisko polskie na kresach.

Praca narodowa na Szląsku ciągle naprzód postępuje, a najświeższym owocem tej pracy, jest założenie Czytelni ludowej w Fryszacie (Frysztat). W niedzielę palmową 10. kwietnia w skromnym lokalu Czytelni fryszackiej zebrało się przeszło 40 mieszczan i włościan, dokąd także przybyła deputacja Czytelni cieszyńskiej z prezesem p. Filasiewiczem na czele, oraz dr. Kreisel, prezes Czytelni jabłonkowskiej, imieniem górali szląskich — a pierwsze to zgromadzenie nowo związanej Czytelni zagał p. Antoni Kasprzak, notariusz we Fryszacie, który też wraz z p. Pawłem Prymusem, naczelnikiem Kasy zaliczkowej, jest inicjatorem i właściwym założycielem Czytelni.

Statut Czytelni przyjęło walne zebranie jednogłośnie bez zmiany, poczem wybrano wydział Czytelni, do którego prócz pp. Kasprzaka i Prymusa, weszło 6 mieszczan fryszackich. Do nowo związanej Czytelni wpisało się zaraz 36 członków mieszczan i włościan; dowód to niezbity, że mimo długoletniej germanizacji, nawet w mieszczaństwie nie zdołano przytłumić ducha polskiego. Nowa Czytelnia posiada już 10 pism polskich i jedno czeskie, a dobrzeby było, gdyby Towarzystwo oświaty ludowej, lub Macierz polska zechciała przyjść z pomocą w książkach bratniemu Towarzystwu.

Pięknie przemówił do zgromadzonych p. Filasiewicz imieniem deputacji cieszyńskiej, oraz dr. Kreisel — obaj mowcy, przynosząc braterskie pozdrowienia od Towarzystw reprezentowanych, zachęcali mieszczan i włościan, by pamiętając dzień otwarcia instytucji, która będzie zawsze bronić ich praw najświętszych, pracowali wytrwale i cierpliwie dla jej dobra i skupiali koło siebie coraz więcej braci.

Założycielom tej nowej instytucji polskiej na kresach, pp. Kasprzakowi i Prymusowi należy się za ich rzetelną pracę na niwie narodowej publicznie uznanie. Więcej takich pracowników na Szląsku, a skutki pracy byłyby większe. Niestety ciągle nas mało — o to zawsze utykamy, dałby Bóg, by Towarzystwo ubezpieczeń utworzyło reprezentację w Cieszynie, byłby to dla Szląska szacowny i wielce pożądanym nabytek.

Zamach na księżę.

Do historii zamachu w Wielkopolsce, który zwrócił na siebie uwagę nie tylko prasy polskiej.

ale wszystkich wybitniejszych dzienników niemieckich i zagranicznych, dziś jeden ciekawy szczegół dorzucił wypadu.

Do rósza *Dzien. Pozn.*, że w wilję kościeleckiego napadu 5. bm. stanęło przed wracającym z podwórza do plebanji ks. Janem Nepomucenem Krawczyńskim w Lubowie dwóch ludzi, z których jeden oświadczył, że w nader ważnej sprawie proszą o chwilę rozmowy. Nieznane twarze obcych przybyszy, natarczywość ich nalegań oraz tajemniczość, w którą słowa swoje stroili, zbudziły pewne podejrzenia w ks. Krawczyńskim; odrzekł więc krótko, że prosi o chwilę cierpliwości, bo przedtem jeszcze wypadu mu na wsi interes jeden załatwić.

Podejrzani goście zgodzili się chcąc nie chcąc na słowa ks. proboszcza, który pospieszył do domu sołtysa i komunikując mu swoje obawy zażądał, by ze strony urzędowej zainterpelowano przybyszów o legitymacje. Sołtys zaniepokojony niezwykłą sprawą postanowił zebrać kilku ludzi, mogących dać pomoc w razie oporu i bezzwłocznie na plebanję pospieszył; ks. Krawczyński wrócił teraz na probostwo i wezwał gości do kancelarii. Zaledwie jednak przybysze próg plebanji przestąpili, wpadł chłopiec mały do pokoju księdza oświadczając głośno, że „zaraz przyjdą“.

Podejrzani mężczyźni spojrzeli po sobie i nagle strachem przejęci, przypominając sobie niby jakiś interes nie cierpiący zwłoki i oświadczając, że później wrócą do księdza, szybkim krokiem probostwo opuścili. Ludzie obserwujący z daleka uchodzących spostrzegli, że przyłączyło się do nich jeszcze dwóch innych, którzy żywo rozprawiając gdzieś z nieproszonymi gośćmi ks. proboszcza przepadli.

Łatwy stąd wniosek, że między sprawą lubowską a kościelecką ściśle istnieje związek i przypuścić się godzi, że rabusie przed wykonaniem zamachu na ks. prałata Ponińskiego próbowali ograbić a może i zamordować ks. Krawczyńskiego, który ocalenie przezorności swojej zawdzięcza.

Berliner Tageblatt opowiada przebieg walki z rabusiami w odmienny sposób, jak nasze źródła. Zbrodniarze mianowicie uchodząc przed pościgiem podzielili się wedle relacji berlińskiego organu na dwie części: dwóch z nich pobiegło na szosę inowrocławską, dwóch drugich w lasu kościeleckim się skryło. Za pierwszymi popędziło dwóch konnych wieśniaków, a gdy jeden z rabusiów zwrócił się ku jeźdźcom pałac z rewolweru kula przypadkiem przeszła towarzysza jego. W

BLEDNOW.

II.

Część pierwsza powieści p. Pokrowskiego mniej nas obchodzi, gdyż zajmuje się ona porządkami miejskimi w stolicy nadnewskiej i charakteryzuje te porządki dość urywkowo choć trafnie. I tak nprz. dowiadujemy się tam, że w radzie miejskiej Petersburga istniała onego czasu (i zapewne dotychczas istnieje) tzw. czarna sotnia*, tj. klika radnych, nie odznaczających się ani inteligencją, ani uczciwością, ani nawet majątkiem, ale mimo to klika wszechpotężna, silna swą solidarnością i ślepem posłuszeństwem swemu „papieżowi“, niejakiemu Spiridjonowi Eugrafowiczowi Eugrafowowi. Ponieważ ustęp, opiewający powstanie i organizację tej „czarnej sotni“ ma niektóre symboliczne znaczenie i dla innych miast istniejących na naszym globie, przeto reproduujemy go tutaj gwoli zbudowania naszych czytelników.

„Z początku do rady miejskiej w Petersburgu radnych wybierano według zawodów, i wówczas to z zawodu kupieckiego wkręcili się do rady sami traktjownicy. Z pomiędzy wszystkich kupców oni jedni stykali się blisko z interesami miasta. Inni kupcy, z właściwą Rosjaninowi obojętnością do wszystkiego, co się nie tyczy blisko jego samego, nie starali się o wybór do rady, i, że tak powiem, milcząco pozostawili traktjernikom zaszczyt reprezentowania stanu kupieckiego w radzie. Traktjownicy mieli w niej tem większe znaczenie, ile że rzemieślnicy i mieszcianie musieli odwiedzać ich zakłady, gdyż wszelka sprawa w Rosji wymaga traktamentu i wypitku. Nawet szlachta nie omijała traktjerni. Ulubiona przez nią traktjerna Pałkina należała również do radnego miasta, który już na mocy swego przemysłu, ro-

zumie się, musiał także należeć do partji Eugrafowa.

„Łącząc w swem gronie tak lub inaczej cały „przemysłowy“ Petersburg, traktjownicy w osobie swego „papieża“ Spiridjona oczywiście mieli w radzie władzę świecką i duchowną. Każdy nowy, szczególnie drobny, a więc i posłuszny traktjernik obowiązkowo wybierany był przez tę partję do rady. Między nimi byli tacy, którzy nie walczyli by nawet stać za ladą, a zdolni byli chyba stać za szynkfasem w „kabaku“, a przecież właśnie tacy najprędzej mieli szanse wyawansować na ojców miasta. Wszyscy ci sprzysiężeni radni punktualnie chodzili na posiedzenia rady, nie słuchali niczego, co tam gadano, lecz głosowali ślepo według komendy Eugrafowa. Potęga tego ostatniego wzmocniona była tem jeszcze, że był on przewodniczącym dwóch administracyjnych sekcji rady: komisji dla repartycji podatków na traktjerników i deputacji, mającej zadanie nadzorowania nad traktjerniami.

„Z chwilą, gdy zaprowadzono nowy statut dla miast, radni mieli być wybierani nie według zawodów. Ale przy naszej ogólnej nieruchliwości skądże się miała wziąć w mieście jakakolwiek racjonalna agitacja wyborcza? Z drugiej strony, jeżeli agitacje wyborcze nie obchodzą się nigdzie bez poczęstunku, to kto może wątpić, że dopóki w społeczeństwie nie podniesie się poziom poczucia własnej godności, dopóty traktjownicy zawsze będą radnymi i robić będą co im się podoba. Tylko wówczas, gdy przepaszemy swe biodra dla wstrzemięźliwości, zmieni się skład naszych rad miejskich i „czarne sotnie“ będą musiały upaść.“

Ostatnie słowa o wstrzemięźliwości, jako warunku rozbudzenia życia politycznego w Rosji, zdolne są wywołać uśmiech nad naiwnością autora; lecz cały ustęp powyższy świadczy o dobrej obserwacji faktów, co też jest główną zaletą powieści.

Pomijając inne podobne charakterystyki, zre-

szta mniej udatne, opowiemy w krótkich słowach losy bohatera powieści aż do jego przesiedlenia się do Warszawy.

Iwan Iwanowicz Blednow był potomkiem dość zamożnego, obywatelskiego rodu z gub. nowogrodzkiej. Ojciec jego był oficerem przy kirasjerach, ożenił się bogato, majątku nie zmarnował, gdyż prawie od ślubnego wieńca, porzuciwszy służbę wojskową, ugrzązł pod pantoflem żony, a spłodziwszy z nią dwoje dzieci, rozpił się i umarł. Matka kochała tylko starsze swe dziecko — córeczkę nadzwyczajnej piękności, a nie lubiła młodszego syna, nieprzystojnego i niezgrabnego chłopaka, bohatera powieści. Gdy jednak po 7. latach córeczka umarła, matka przywiązała się do syna, który za ten czas stał się chłopakiem nieśmiałym i chorowitym. Z wielkiej miłości matka nie dała mu żadnej porządnej edukacji; młody Waniczka tyle tylko wiedział, ile nachwytał z lektury rosyjskich miesięczników. Autor mówi wprawdzie, że on czytał Bielińskiego, Dobrolubowa, Pisarewa itp., że „przyswoił sobie wszystkie humanitarne i światłe idee epoki cara Aleksandra II.“, lecz z dalszego toku opowiadania wnosić musimy, że jest to zdanie na niczem nie oparte i że Blednow jest sobie zwykłym paniczem-nieukiem, u którego nie tylko pojęcia o moralności są nadzwyczaj chwiejne i nieokreślone, ale któremu nadto brak wyobrażenia o elementarnych rzeczach wiedzy i cywilizacji ludzkiej. I tak nprz. przejeżdżając już później przez tunel, wypowiada on arcyładne zdanie: „tunele budują z kamienia, a następnie z wierzchu zasypują ziemią“, a na gest zdziwienia z powodu takiej teorii odpowiada najniewinniej w świecie: „A jakże inaczej potraficie zrobić, by sklepienie trzymało się z wierzchu? Wszakże kamienia do ziemi przylepić nie można“. No, żeby móż wygłaszać takie idjotyzy, na to, zdaje mi się, wcale nie trzeba czytać Bielińskiego, ani Dobrolubowa, a kto przeczytał tych „nauczycieli spo-

ej chwili jeden z jeźdźców dał również ognia z dubeltówki, a strzał celny trupem drugiego z lotrów położył. Teraz jeźdźcy połączyli się z gromadą wieśniaków, którzy rozbójników ukrytych w lesku osaczyli, a zbrodniarze widząc, że zginąć im przyjdzie z ręki rozżalonego ludu sami po krótkiej strzelaninie wystrzelali z rewolwerów życie sobie poddawali. Na odznaczenie zasługuje przede wszystkim męstwo stelmacha kościeleckiego, którego śmiałość w walce ogólny podziw wzbudzała. Otrzymał on ranę w nogę, która jednak nie grozi żadnym niebezpieczeństwem. Była to walka otwarta, obrona z konieczności. Dlatego śmiesznym jest żądanie któregoś berlińskiego dziennika, aby wieśniakom wytoczono proces karny o zamordowanie zbrodniarzy! Ciekawość, co by byli zrobili żandarmi w takim wypadku albo prokurator?

Jeden z rozbójników, Żukowski, trudnił się snyderstwem w Paryżu przez trzy lata, a następnie bawił półtora roku w Berlinie. Władze policyjne berlińskie od dawnego już czasu śledziły wszystkich czterech, a dopiero w ostatnich trzech dniach przed zbrodnią z oczu ich straciły. Jeden z agentów policji berlińskiej miał podobno zaprzeczyć, że zbrodniarz, którego dotychczas miano za Urbaniaka, jest rzeczywiście Urbaniakiem.

O samym przebiegu zamachu i walki komunikujemy na podstawie najświeższych informacji jeszcze następujące szczegóły. W przedsiönku plebanji znajdowała się w chwili, gdy rozbójnicy wchodzili do pokoju, wiejska kobieta w towarzystwie czternastoletniego wyrostka, lecz bezczelna śmiałość zbrodniarzy była tak wielką — iż świadków tych się nie ulekli. W chwili, gdy w pokoju rozległy się wołania o pomoc, chłopiec wyżej wzmiankowany z okrzykiem: „Matusiu! księżdz biją!” wybiegł przed plebanję i on to zobaczywszy księżdz starającego się wazkiem oknem pokój opuścić, silnym szarpnięciem dopomógł zamiarom jego. Księżdz prałat jednakże mimo pomocy chłopca stracił równowagę i upadł na ziemię, a wtedy do leżącego rabusie z okna strzelać zaczęli, raniąc go czterokrotnie.

Czytelnicy nasi zastanawiali się zapewne, dlaczego kule anarchistów, które tak gęsto posyłał między lud ich ścigający, tak mało osób raniły. Otóż świadek naoczny komunikuje nam, że chłopcy polscy korzystali z grubych drzew otaczających figurę i tak zasłonięci, skakając od drzewa do drzewa, z wolna ku opryszkom się posuwali. Stelmach, który jedyny broń posiadał,

lecznictwa rosyjskiego, ten pewnie podobnych rzeczy wygłaszać nie będzie.

Dalsze wykształcenie Blednowa było takie same, jak początkowe, tj. albo żadne, albo głupie. On pomagał matce zarządzać majątkiem, „i takim sposobem — zdaniem autora — wniknął w tajniki nauki jurydycznej“, chociaż z dalszego przedstawienia znowu absolutnie tego nie widzimy.

Matka Blednowa „lubiła palić fajkę (?), i Waniczka przy niej nauczył się palić od dzieciństwa; ona lubiła grać w karty, i Waniczka grał w karty prawie od lat dwunastu; szczęście jeszcze, że ona nie lubiła pić.“

Dorastając, Waniczka zbrzydł jeszcze bardziej; „w 16-tym roku od ciągłego siedzenia przy matce dostał hemoroidów, w 19-tym roku poczuł reumatyzm w nogach“. Matka na starość przeniosła się do Petersburga, ale nie była w wyższym towarzystwie, tak, że Waniczka pozostał w kompletnej niewiedomości manier towarzyskich. Lekarze wysłali go za granicę celem leczenia się; matka sądziła, że ta podróż „dokończy jego wykształcenia“. Że jednak Waniczka nie władał żadnym językiem, więc wynajęto mu przewodnika — jakiegoś nieudalnego kalkelnera, który oczywiście nic mu nie pokazał, niczego nie nauczył, lecz po prostu podskubał kieszeń, tak, że Waniczka, wyrzuciwszy 3000 rubli powrócił do Petersburga takim samym gluptasem, jak był i z tym samym reumatyzmem, który miał przedtem.

Za granicą poznał się Blednow z jenerałem od świty Sawrasowem i w Petersburgu zaczął bywać w jego domu. Tam poznał pułkownika Kosterowa i zaczął również bywać w jego domu, a po roku ożenił się z guwernantką dzieci Kosterowa, Polką Józją. Stara Blednowa niechętnie zgodziła się na tę żeniączkę, podejrzewając, że Józja spekuluje na majątek jej syna.

— Nie wiem, jak wy będziecie żyć — mó-

jak najnowsze i najwiarogodniejsze donoszą nam źródła, długo wahał się ze strzelby swej zrobić użytek i dopiero na rozkaz rządcy kościeleckiego, p. Rubacha, który, zajęty opatrywaniem rannego ks. prałata, kwadrans później na placu walki się zjawił, strzelił do jednego z rabusiów i trupem go położył. Ofiarą celnego strzału jest mniemany Wilachowski.

Gazeta *Toruńska* donosi, że wieści o czerwonych przepaskach, w które rzekomo napastnicy byli przybrani, są *zmyślone*. Mynym jest także domysł, jakoby to byli „anarchiści“ w znaczeniu socjalno-politycznym. Zwykle draby, dybiące na rozbój, udawali „anarchistów“.

KRONIKA.

Grono pań, zajmujące się przesyłką pism i wydawnictw dla nauczycielek i ludności wiejskiej, złożyło 10 zł. na rzecz nowo powstałego tow. „Szkoły ludowej“, zamiast wieńca dla śp. Malwiny Bienkowskiej, która w gronie tem odznaczała się umiejętną i gorliwą pracą.

Zjazd koleżeński byłych uczniów i uczennic zakładu Drohowyckiego odbędzie się we Lwowie 7. i 8. maja br. jako w 10. rocznicę opuszczenia zakładu przez pierwszych wychowanków. Komitet donosi tą drogą wszystkim, nieznanym z miejsca pobytu, prosząc, by zgłosili swe adresy najdalej do 30. kwietnia. Listy adresować należy: ul. Szumlańskiego 1. 2. Jerzy Tyrowicz we Lwowie.

Dla ubogich m. Lwowa bez różnicy wyznania przeznaczyło walne zgromadzenie akc. banku hipotecznego 2000 złr. na ręce prezydenta miasta.

Ofiara zawodu. Z Belza donoszą nam: Lekarz tutejszy, dr. Kazimierz Musiałowicz zmarł 11. bm. na tyfus plamisty, który grasuje w nędznej mieścinie, słynnej rabinem cudotwórczym i błotem nigdy niewysychającym. Musiałowicz spełniał urząd lekarza miejskiego od kilku lat z poświęceniem, które mu kazalo zapominać o żonie i 5 dzieci małoletnich. Z narażeniem własnego życia ratował nieszczęśliwych chorych, dotkniętych epidemją. Sam zaś umarł pozbawiony opieki lekarskiej, bo był biednym, niemiał środków ratunku! Rodzinę zostawił bez najmniejszego zaopatrzenia i środków do życia.

Na wspólne święcone w Sokole tarnopolskim zaprasza wydział wszystkich członków w pierwsze święto na g. wpół do 11. rano.

Pożar. Z Radziechowa donoszą nam: W sąsiedniem Susznie 11. bm. przed południem spaliło się do szczytu dziesięć domów mieszkalnych z budynkami go-

spodarskimi, a także kilka sztuk bydła i koni. Pogorzelnicy byli ubezpieczeni. Na miejsce pożaru przybyły straże ochotnicze z Radziechowa i Witkowa Nowego. Przyczyną pożaru ma być podpalenie.

Na budowę sali „Sokoła“ w N. Sączu złożyli: Dr. Jan Sterkowicz 100, Aloj. Szklarski 10, Lucjan Lipiński 200, Franc. Suwalska 100, Wilh. Winkler 1, Jerzy Schutte 3, Ant. Schrajner 2, dr. Karol Młodzik 50, Leonard Stef. Rogojski 5, dr. Józ. Kołaczkowski 25, dr. Karol Slavik 25, Roman Jakubik 10, Kasyno cywilne 15, Franc. Gaudnik 3, Bron. Sąddecki 2, Wł. Hryniewicz 1, Wojciech Kawecki 1, Maryniec 1, Nat. Dorman 5, Aron Nebenzahl 5, Jakób Horowitz 2, Ant. Czermak 2 zł., Blumenkranz, Zollmann po 50 ct., Józef Krupski, Józ. Strelko, Joanna Żurowska, Selig Ameisen po 1 zł., Ant. Bugański 80 ct., Gustaw Szopiński 1 zł., Adam Raczyński i Zyg. Marossanyi po 50 ct., Feliks Ritter i Zandonella po 1 zł., Eug. Zieliński i Laks po 5, Walenty Brzeski i Holyński po 1, Karol Gostyński 4, Czesł. Czechowski 2 zł.

Sejm czeski odmówił bez debaty subwencji na urządzenie czesko-słowiańskiej wystawy etnograficznej w Pradze.

Prezentę na gk. probostwo w Woli gologórskiej otrzymał ks. M. Forys.

Zjednoczone Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie zgodnie z wnioskiem reprezentacji lwowskiej, wybrało: ks. Andrzeja Lubomirskiego, Wład. Łozińskiego i Jul. Zacharzewicza członkami tejże reprezentacji, w miejsce trzech ustępujących. Wybór nowych dyrektorów, w miejsce ustępujących pięciu członków dyrekcji krakowskiej, nie przyszedł do skutku i do następnego posiedzenia odłożony został. Na temsamem posiedzeniu dokonano pierwszego tegorocznego zakupu dzieł sztuki do rozlosowania. Mianowicie zakupione zostały obrazy: Alchimowicza dwa, Bińkiewicza, Borkowskiego, panny Boznańskiej, Fałata (akwarella), Harasimowicza, Koniuszki, Łasińskiego, Maleckiego, Piccarda, Pochwalskiego Władysława, Pocięchy (guasz), Radziejewskiego, Saskiego, Stasiaka, Strojnowskiego, Wodzinowskiego, Grabińskiego, Papięskiego, panny Dułbianki, tudzież dwie terrakoty Petridesa i dzieło snycerskie Kozakiewicza.

Zniszczenie lasu. Dawno niepamiętany pożar nawiedził w tych dniach las, do hr. Augusta Potockiego należący, na terytorjum dóbr Jabłonna w Królestwie. Od iskry przechodzącego z Mławy do Warszawy pociągu nr. 4. zapaliła się szkółka leśna przy plancie, następnie starszy już zagajnik, z którego pożar szybko przeniósł się na stary las. Wicher silny tak szybko przerzucił płomień, że w pół godziny znaczna już bar-dzo przestrzeń stała w ogniu. Dozorca drogowy, ze-

wiła ona Józja, gdy ta przyszła do niej z wizytą przedślubną. Waniczka ma majątku nie wiele; z mej fortuny wielka część stracona, są rozchody; ja nie mogę dawać mu dużo.

— Będziemy pracować — odrzekła Józja, ścisnąc rękę Waniczki.

— Co mi to za pracownik z Waniczki! On całkiem zgnył.

— Ja go wyleczę — naiwnie odrzekła Józja.

— Bezwstydna Polka — pomyślała sobie Blednowa.

Przytoczyliśmy tę rozmowę w tym celu, by scharakteryzować tę głęboką i nietajoną antypatję, jaką rodowici Moskale, nawet nie czynownicy mają do Polaków. Autor później gorąco zaprzecza istnieniu takiej antypatii i obwinia Polaków, że ci nie żywią sympatii do Moskali nieczyńowników. Powyższy małeńki ustęp z familijnej rozmowy jest bardzo dobrą na to odpowiedzią.

By się nie nudzić z żoną, która go nie kochała i której on zresztą swą miłością nie byłby w stanie zadowolnić, Blednow postanawia dobić się „czynów“, tj. wstąpić do służby rządowej. Ponieważ kiedyś, w majątku matki, miał do czynienia z kradzieżami lasowemi, z robeniem kontraktów i podpisywaniem weksli, przeto wpada na myśl, że karjera sędziowska byłaby dla niego najstosowniejszą. W innem państwie wyśmiano by go, gdyby się wyrwał głośno z taką pretensją, lecz w Rosji same ustawy stawiają złote mosty dla takich ludzi, byle tylko szlacheckiego pochodzenia. Urząd sędziego pokoju zależy od wyboru rady miejskiej i od zatwierdzenia senatu; fachowych studjów prawniczych do piastowania tego urzędu nie potrzeba; dla senatu wystarcza świadectwo dojrzałości, lecz w razie jednogłośnego wyboru przez radę gminną i to świadectwo okazuje się zbędnem. Otóż Blednow powziął myśl tym właśnie sposobem dostać się na stanowisko sędziego pokoju w Petersburgu. Natychmiast zna-

lazł się usłużny adwokacik Taschenberg, w którego interesie leży mieć oddanego sobie sędziego, który na kodeksie i na procedurze rozumie się tyle, co wół na kadrylu. Taschenberg szuka dla Blednowa protekcji, wlecze go „na pokłon“ do papieża traktjerników Jewgrafowa, który mu przyrzeka swą protekcję, dalej do pensjonowanego jenerała Legotkina, sybaryty i spekulanta, który swym jeneralskim „czynem“ i tytułem „prowoschoditielstwo“ pokrywa tysiączne brudne sprawki — i z tego żyje. Za grube pieniądze Legotkin wyrobił Blednowowi posadę — ale nie sędziego pokoju, lecz tylko „prystawa sądowego“. Jest to władza nie tyle sądowa, ile egzekucyjna i zarazem policyjna; z powieści nie dość dokładne powziąć możemy wyobrażenie o zakresie czynności prystawa. Blednow zaraz w parę dni po rozpoczęciu swego urzędowania wchodzi w konflikt nie z ustawami, bo o te nikt nie dba, ale z nieprzebytym gąszczem korupcji, protekcji i nepotyzmu, na którym trzyma się cała administracyjna machina, gniołająca Rosję.

Za to, że pewien butny i bogaty jenerał obrzył go (Blednowa) w czasie jego urzędowania, a on śmiał mu odpowiedzieć, Blednow doznaje przyjemności dyscyplinarki i zostaje skazany na karę pieniężną. Jego dawniejszy protektor Legotkin, powodowany zazdrością o względy niejakię mlle Boullie, denuncjuje go przed wyższą władzą, gdy jednak to nie skutkuje, wyrabia mu posadę sędziego pokoju — w Warszawie.

Taką to szkołę przeszedł bohater naszego opowiadania, zanim się dostał na posadę sędziego pokoju w Warszawie, zanim w jego ręce złożono misję — podtrzymywania elementu rosyjskiego nad Wisłą, pilnowania interesów rosyjskich, dzierżenia sztandaru rosyjskiego, jednym słowem — misję rusyfikacji kraju Przywiałskiego.

Iwan Franko.

brawszy kilkudziesięciu ludzi, pospieszył na ratunek, a jednocześnie zawiadomił wójta gminy Góra o pożarze, żądając pomocy. Wkrótce wójt nadjechał z zastępem przeszło 200 ludzi z rydlami i siekierami. Ciężko natychmiast linie i kopano rowy, lecz ponieważ pożar szerzył się na trzywiorstowej długości, trudno więc było go stłumić przy silnym wietrze. Ogień rozszerzał się z tak przerażającą szybkością, że w dwie godziny 150 morgów lasu zostało zniszczonych. Z Pragi miał wyruszyć pociąg z robotnikami na ratunek, lecz kierującym ratunkiem udało się w końcu opanować pożar. Straty są bardzo znaczne, dochodzą kilkudziesięciu tysięcy rubli. Pożar trwał niespełna półtrzęcej godziny.

Na rzecz straży ochotniczej w Lubaczowie urządzono tymi dniami przedstawienie amatorskie komedyjek „Tatusz pozwolił” i „Na wędkę”. Była to pierwsza produkcja miejscowego kółka dramatycznego, które się tam dzięki adjunktowi sądowemu i kilku innym osobom, niedawno zawiązało. Zachęczone dobrem powodzeniem amatorskie kółko, da niebawem po świętach drugie z rzędu przedstawienie. Małą uwagę pozwalamy sobie ponownie zrobić szanownym korespondentom, piszącym o takich przedstawieniach. Występy amatorów nie podlegają krytyce publicznej, zwłaszcza jeżeli się ich nazwiska podaje tylko w skrótach. Nie pojmujemy w ogóle celu tych skrótów, częstokroć specyficznie dziwacznych np. Kam. Ga. Du. Be. Faj. Dla miejscowej publiczności nazwiska amatorów nie są sekretem, a dla zamiejscowych takie znaczenie nazwisk jest co najmniej obojętne. Więc albo się ich wcale nie podaje, albo podaje pełnymi nazwiskami, które mogą zainteresować znajomych gdzie indziej. W doniesieniu np. powyższemu nazwisko adjunkta utajono pod lit. B. a innych państwa, czynnych przy zawiązaniu kółka, — pod lit. T., jakby się ludzie potrzebowali wstydzić swoich dobrych uczynków. Wypadałoby więc unikać zakorzenionego a niewłaściwego zwyczaju.

Krakowskie Towar. oświaty ludowej założyło w roku bieżącym 15 nowych czytelni: w Dobrzemowie i Grodzisku (pow. rzeszowski), w Kozłowie i Wysokiej (pow. jasielski), w Olesku (pow. zloczowski), w Wyszatyczach (pow. przemyski), w Radomyślu, Mielcu, Wojstawiu, Trzecie, Rzędzianowicach, Woli mieleckiej, w Książnicach, Borowej i Dulczy malej, w pow. mieleckim.

Jeszcze przed świętami wysłane będą książki dla nowych 17 czytelni ludowych, które założone zostaną w gminach: Trzcinica, Cieklin (pow. Jasło), Wieprz, Zebrydowice (pow. Wadowice), Jakubkowice (pow. Nowy Sącz), Wola batarska (pow. Bochnia), Smolary (pow. Łańcut), Kolbuszowa dolna i Przylęk (pow. Kolbuszowa), Bażanówka, Zarszyn i m. Sanok (pow. Sanok), Iskrzynia (pow. Krosno), Rozłoka (pow. Limanowa), Pustynia (pow. Ropczyce), Dojazdów (pow. Kraków) i m. Brzozów.

Z inicjatywy delegata Towarzystwa Mieczysława hr. Reya zawiązał się w powiecie mieleckim powiatowy komitet krak. Tow. oświaty ludowej. Członkami komitetu są pp.: Artwiński Mieczysław, Droba Józef, Fibich Antoni, ks. Grabowski Józef, Ochalik Stanisław, ks. Pers Aleksander, Sękowski Stefan, którzy na posiedzeniu 13. grudnia 1891 r. wybrali przewodniczącym p. Antoniego Fibicha, zastępcą przewodniczącego ks. Aleksandra Persa, sekretarzem p. Józefa Drobę, kierownika szkoły ludowej w Mielcu. Komitet stara się o pozyskiwanie członków, gromadzenie funduszy i zakładanie czytelni. Za staraniem komitetu otrzymał Wydział Towarzystwa od członków w powiecie mieleckim 120 zł. Z inicjatywy komitetu założono w br. w powiecie dziewięć nowych czytelni. Razem z założonymi dawniej jest obecnie w powiecie mieleckim 23 czytelni ludowych.

Zmarli. W Tarnowie Tadeusz Pawłowski, kupiec, żołnierz polski z 1863 r.

W Berlinie zmarł redaktor wychodzącej tamże socjalistycznej *Gazety robotniczej* Wład. Kurowski. Urodził się w r. 1862 w Poznaniu i był z zawodu zecerem. W 1877 r. zawiąłany był w Poznaniu w procesie przeciw studentowi Sławińskiemu i za współudział w agitacji socjalno-demokratycznej ukarany został półrocznym więzieniem.

W Szyszkowcach gk. proboszcz tamtejszy ks. Erast Perfecki w 36. roku życia a 10 r. kapłaństwa.

W St. Andrä koło Budapesztu prawosławny biskup budziński Arsenjusz Stojkowicz. Przed laty 20 wybrany on został przez kongres w Karłowicach na patriarchę, ale korona nie chciała wyboru tego zatwierdzić.

W Chrystjani profesor tamtejszego uniwersytetu i historyk kościoła norweskigo Caspari zmarł 11. bm.

W Weronie zmarł jen. Pianell, który pomiędzy r. 1860 a 1870 stłumił rewolucyjne *brigantaggio* w południowych Włoszech.

Wyprawę dla oswobodzenia Austrjaków, znajdujących się w niewoli u Mahdyków, przedsięwzięła porucznik Aleksander Vargas. Wyruszy on do Sudanu w jesieni br., w towarzystwie kolegi swego z pułku piechoty hr. Jellacia porucznika Adolfa Ascher oraz Franciszka Moschek, oficera huzarów. Mają oni zwerbować 600 ludzi w Egipcie. Porucznik Vargas z niewielką eskortą dotrze do obozu Mahdiego, pozostawiając resztę ludzi pod dowództwem adjutanta swojego, porucznika Ascher. Vargas zamierza najprzód domagać się oswobodzenia ziomków na drodze pokojowych negocjacji i w razie tylko, gdyby układy zostały odrzucone, chwycić się oręża. Koszta wyprawy obliczone są na 600.000 guldenów, które Vargas obiecuje sobie zebrać przez publiczną subskrypcję.

Czytelnia ludowa w Winnikach. Donoszą nam: D. 5. bm. zebrał się członkowie Czytelni tutejszej w celu przeprowadzenia nowego wyboru. Po trzeci raz prezesem wybrano Ludwika Wegemanna, urzędnika fabryki tytoniu, a do wydziału weszli: W. Adamski, jako zastępca prezesa, F. Nędza, sekretarz, F. Czerniawski, skarbnik, A. Wolf, bibliotekarz i wreszcie J. Cimura i O. Weber. Czytelnia nasza, istniejąca już prawie dziesięć lat przechodziła różne koleje. Raz zdawała się już całkiem chylić ku upadkowi, to znowu zbiegiem okoliczności podnosiła się i wchodziła na właściwe tory. Nigdy jednak nie mogła stanąć na równi z innymi czytelniami. Terazniejszemu przewodniczącemu zawdzięcza czytelnia, że nie podpadła całkiem, i że nie została wykreślona z listy czytelni ludowych. Dobre chęci przewodniczącego mogą jednak spełznąć na niczem, jeżeli nie będzie spójni pomiędzy członkami i ducha solidarności dla dobra publicznego.

Dynamitardzi i anarchiści. Coraz wyraźniej wylania się w prasie europejskiej zdanie, że t. zw. zamachy anarchistyczne nie mają z właściwym anarchizmem nic wspólnego, przeciwnie, że są to sprawy zwykłych zbrodniarzy, powodowanych celami osobistymi lub też sprawy politycznych agentów prowokatorów, którzy dla swych celów umieli zwerbować albo zwykłych zbrodniarzy jak Ravachol, albo fanatyków i zaślepińców. I tak w konserwatywnych kołach parlamentarnych w Hiszpanji panuje, jak donoszą telegramy z Madrytu z d. 11. bm. — przekonanie, że ostatnie anarchistyczne zamachy dynamitowe są dziełem niejakiego Franciszka Osicza (?), rosyjskiego szpiega prowokacyjnego, którego celem jest zważyć rząd konserwatywny a spowodować przystąpienie Hiszpanji do sojuszu francusko-rosyjskiego. Że zamach morderczy na ks. Ponińskiego również niewiele ma wspólnego z anarchizmem, wiedzą już czytelnicy z telegramów wczorajszych.

Proces prałatów rzymskich. D. 11. bm. odbył się w Rzymie dalszy ciąg zajmującej rozprawy prałata Amalfitano przeciw kardynałowi Oreglia. Tym razem odczytano protokolarne zeznania dwóch kardynałów: wielkiego penitencjarza papięskiego Monaco La Valetta i przewodniczącego datarji (sądu papięskiego) Bianchiego. Obaj kardynałowie przed złożeniem zeznań poczynili uroczyste zastrzeżenia przeciw prowadzeniu tego procesu przez władze świeckie.

Kardynał Monaco zeznał, że on wcale nie kasał wyroku datarji, korzystnego dla Amalfitana i że kardynał Oreglia nie starał się o to u niego. Oreglia zwrócił się prosto do papieża, a ten udecydował, że prałat Amalfitano, chociaż jest człowiekiem ze wszechmiar czciogodnym, mniej się nadaje na prebendę w Orbetello, niż jego współzawodnik.

Kardynał Bianchi przyznał się, że sam był autorem wyroku datarji, korzystnego dla Amalfitana. Kardynał Oreglia wobec datarji nie oskarżał Amalfitana o kradzież, chociaż wspominał, że w Orbetello krąży podobne pogłoski.

Prałat Amalfitano zarzucił zeznaniom tych świadków faktyczne niedokładności i prosił o odroczenie rozprawy, by mógł zaprodukować odnośne akty. Rozprawę odroczone na dni 20.

Praca kobiet na wystawie w Chicago. *Kronika Rodzinna* w jednym z ostatnich numerów pomieściła odezwę, odebraną z Chicago od p. Berty Potter Palmer i lady Managers, przewodniczących w komitecie pań, zarządzających oddział pracy kobiecej na przyszłej wystawie. Odezwa w przekładzie brzmi jak następuje:

„Wiedząc, że pismo wasze zajmuje się skwapliwie postępowaniem w pracy, wykonywanej przez kobiety, przesyłamy wam tłumaczenie naszych planów i rysunków, oraz użytku, na jaki służyć będzie budynek, poświęcony pracy kobiecej na wystawie powszechnej Kolumba. Odniosliśmy się do rządów wszystkich krajów, prosząc o wyznaczenie komisji, złożonych z kobiet, dla współdziałania z naszym biurem, w celu dostarczenia na naszą wystawę pięknego wyboru wytworów kobie-

cego przemysłu z różnych miejscowości, ale to urządzenie odniesienie się nie może ścieśniać w niczem działalności prywatnej. Pragniemy głównie, aby każdy kraj przedstawiony był na wystawie Kolumba, przez właściwe mu przedmioty, wykazujące prawdziwy charakter dokonywanej tamże pracy. Pragnienie to stosujemy również do wyrobów przemysłu kobiet w waszym kraju, które, sądzimy, iż nam nadesłać zechcą to wszystko, co mają najlepszego i najgodniejszego zająć miejsce w pośród wytworów dzieł pracy kobiecej, nagromadzonych z całego świata, a mających zjednać publiczne i służone uznanie inteligencji kobiecej. Sądząc, że zechcecie przynieść nam chętną pomoc w tem dziele, i że zrozumiecie potrzebę przyspieszenia rzeczy, ze względu na odległość i czas ograniczony, który mamy do dyspozycji, przesyłamy wam zapewnienie wysokiego poważania, z jakim mamy zaszczyt pozostać:

Berta Potter Palmer.
Lady Managers.

Gdyby panie nasze, a mianowicie mające szkoły rzemiosł, zechciały, czyniąc zadość temu wezwaniu, posłać wyroby zakładów swoich do Chicago, porozumieć się mogą w tym celu z dyrekcją pod adresem: United States of America, Chicago, Illinois, Office of the president Board of lady Managers, Worlds Columbian Exposition.

W handeiku.

- No? Jakże się panu podoba to reńskie?
- Dobrze, ale...
- Ale co?
- Czy nie zawiele w niem czystego... Renu?

Dr. Leon Biliński, jen. dyrektor austriackich kolei państwowych — jak donosi *N. fr. Pr.* — ma być wkrótce powołany do Izby panów.

Zaręczyny. Dnia 7. bm. odbyły się w Olejowej zaręczyny hrabianki Róży Wodzieckiej, córki sp. Kazimierza Wodzieckiego, z hr. Janem Potockim z Rymonowa, synem sp. Stanisława hr. Potockiego i Anny z Działyńskich.

Zgorzało do szczytu miasteczko Słomniki koło Kielc w Królestwie.

Samobójstwo czy zbrodnia. Na polach gminy Puszkary (pow. Buczaczy) znaleziono 1. bm. zwłoki ekonoma z przestrzeloną piersią.

W restauracji Hotelu angielskiego odbywa się obecnie wyprzedaż win z powodu zwinięcia restauracji. Dobra sposobność na święta.

Z funduszu 100 000 uchwalonego przez sejm na głodujących, bezzwrotne zapomogi otrzymały następujące wydziały powiatowe: Wadowice 2000, Brzesko 500, Chrzanów 1000, Gorlice 500, Kraków 1000, Wieliczka 1000, Myślenice 2000.

Pożyczki bezprocentowe otrzymały powiaty: Kraków 3000, Wieliczka 5000; dalej Biała 3000, Bochnia 5000, Brzesko 3500, Chrzanów 4000, Dąbrowa 2500, Gorlice 3000, Grybów 3000, Kolbuszowa 4000, Limanowa 3500, Mielec 3000, Myślenice 4000, Nisko 3000, Nowy Sącz 3500, Nowy Targ 3500, Rzeszów 2500, Tarnów 2500, Wadowice 3500 i Żywiec 3000 zł.

Zasiłki bezzwrotne otrzymały powiaty: Nadwórna 500, Sambor 500, Staremiasto 500, Rzeszów 500 zł.

Ogółem rozdano zatem na pożyczki bezprocentowe sumę 74.500 zł., zaś na zapomogi bezzwrotne 10.000 zł. Pozostała zatem jeszcze kwota 15.500 zł., którą zamierza Wydział krajowy użyć na dalszą pomoc w tym stosunku, iż 10.000 zł., zarezerwowano na zapomogi bezzwrotne, zaś 5.500 zł., na pożyczki bezprocentowe.

Wielkie oratorjum Händla „Mesjasz” wykonał wczoraj w teatrze Towarzystwo muzyczne wraz z „Lutnią”. Sprawozdanie z imponującego tego koncertu zamieścimy jutro.

„Mesjasz” będzie powtórzony dla członków obu Towarzystw.

Na uniwersytecie lwowskim uzyskał doktorat praw p. Stanisław Korytko.

Sprzeniewierzenie. Adwokat rzymski Porti uciekł, sprzeniewierzywszy przeszło milion. Rodzina książąt Doria ponosi szkodę 300.000 lirów. Prócz tego sprzeniewierzył Porti powierzone sobie znaczne sumy, należące do wielu klasztorów i stowarzyszeń religijnych.

Nagła śmierć. Karol Gosecki zarobnik w cegelnicy na Stelerówce, lat 30, zmarł nagle we wtorek skutkiem udaru mózgowego.

Kronika policyjna. Antoni K., strażnik miejski sprowadził ślągę Antonię Krajewską za kradzież rozmaitych wiktualii wartości 14 złr.

W kościele OO. Bernardynów skradł niezawodny sprawca dwa obrusy z ołtarza.

Smigus, ale z prędko, urządził niejaki Michał B. r. wicz nieznanemu wyrobnikowi, którego w chwili, gdy tenże pił wodę, wrzucił do studni.

Koniec sportsmena. Kapitan Middleton, słynny sportsmen, jeżdżąc z innymi sportsmenami w gonitwie panów na wyścigach w Kinton w Warwickshire, spadł z konia i zabił się na miejscu.

Rogoziński w Egipcie. Z Kairu donoszą: Chedyw Abbas przyjmował bawiącego tu podróżnika polskiego Rogozińskiego na audjencji prywatnej i polecił mu zorganizować ekspedycję do Sudanu. Przygotowania do tej ekspedycji są już w toku.

Wielkie bankructwo. Towarzystwo zaliczkowe w Barcelonie zbankrutowało. Tłumy biednych ludzi, którzy składali tam swoje oszczędności, obległy dom, w którym się to Towarzystwo mieściło i żądało doraźnego ukarania dyrektorów i członków Rady nadzorczej. Policja zawezwała wojsko do pomocy.

Z miłości. W Neapolu zastrzelił się 35 letni hr. Emanuel Santaviva. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość, jaką żywił hrabia do pewnej modniarki neapolitańskiej.

Emigrant bułgarski Ryżów, bawiący dotychczas w Serbji, gdzie w ostatnich miesiącach pozostawał internowany w twierdzy, podał w tych dniach do rządu serbskiego prośbę, by mu pozwolono opuścić Serbję, gdyż nie chce dłużej być przyczyną nieporozumień między Serbją i Bułgarią. Rząd serbski z największą chęcią dał mu to pozwolenie i nawet sam niezwłocznie wytransportował go z twierdzy na statek rosyjski, który go ma zawieźć do Odessy.

Eks król Milan przed sądem. Publiczność paryska będzie miała niebawem widok wcale ciekawy. Oto król Milan niebawem stanie przed kratkami sądowymi w charakterze pozwanego. Powódka w sprawie jest jedna z paryskich dam półświatka, której onego czasu Milan wypłacił 24.000 franków rocznie, kiedyś zaś, w romantycznej ekstazie przy świadkach, zobowiązał się do wypłacania jej 240.000 franków, gdyby ktokolwiek miał damę porzucić. Tak się też niebawem stało, a damulka, widząc, iż eks-król nie był zasobny w monetę, siedziała przez czas jakiś cicho. Dopiero, gdy rozgłoszono przed światem rokowania Milana z rządem serbskim, któremu król zdecydował się sprzedać za gotówkę resztę swego honoru, dama czując już u niewiernego kochanka gotowiznę, wystąpiła ze sprawą sądową i domaga się wypłaty obiecanego wynagrodzenia: choćby zresztą dama wspomniana procesu nie wygrała, reklama także coś warta...

Konduktorowie tramwajowi w Londynie, po zaprowadzeniu systemu kontroli, uciążliwego dla nich, zarówno jak i dla pasażerów, strejkowali przez czas pewien, wreszcie utworzyli stowarzyszenie omnibusowe i wypuścili na miasto własne wagony. Są one obszerniejsze, lżejsze i lepiej oświetlone od używanych dotychczas; po obu stronach mają tabliczki z napisem: „Omnibus ten jest własnością stowarzyszenia i będzie miał za woźniców i konduktorów ludzi, odprawionych przez inne kompanie, które obsługiwali uczciwie i w których wielu z nich pracowało przez lat 25.” Jak wiadomo, w r. 1891 na meetingu House, kompanie zobowiązały się nie żądać więcej, niż dwanaście godzin pracy od swych oficjalistów; otóż umowa ta została przez nich złamana, skutkiem czego oddalono 2000 ludzi. Stowarzyszenie założone jest z kapitałów, dostarczonych wyłącznie przez konduktorów i woźniców. Nie płacili ono swym akcjonariuszom ani procentów, ani dywidendy; zyski obracane są na ulepszenia i zwiększenie personalu służbowego. Ma się rozumieć, w omnibusach tych nie pojawiają się kontrolorowie. Godłem, wywieszonym po nad głową woźnicy jest — miotła, na znak zapewne, iż stowarzyszenie wymiecie inne kompanie.

Żydzi włościanie. Czytamy w *Słowie warszawskim*: W skutek podniesionej przez władze włościańskie kwestji: czy żydzi, zapisani jako posiadacze ziem włościańskich w tabelach likwidacyjnych, lub ich potomkowie, mogą nabywać osady i grunta włościańskie, oraz czy żydzi obowiązani w ciągu roku sprzedawać osady włościańskie, jeżeli posiadają je nie na mocy testamentu lub darowizny, lecz z mocy prawa spadkowego, wydział ziemski ministerjum spraw wewnętrznych w Petersburgu wyjaśnił, iż przymusowa sprzedaż nie dotyczy w prostej linii sukcesorów, lecz tylko osób, których lub spadku testamentowego, a to zgodnie z brzmieniem artykułu 5 przepisów z 11. marca r. 1891. Art. 14 tychże przepisów dozwala przejście prawa własności na spadkobierców w prostej linii, choćby zgodnie z art. 3 i 5 nie miały prawa nabywania osad włościańskich i osad mieszczańskich, objętych ukazem z d. 19. lutego 1864 r. i 28. października 1866 r. Tylko więc w braku sukcesorów w prostej linii na-

stąpi przymusowa sprzedaż osady włościańskiej w ciągu roku, jeżeli spada ona na żydów wymienionej kategorii.

Od Redakcji. I. M. Nie możemy.

Nadesłane. Wydział stow. ruskich rzemieślników „Zorja” czuje się zobowiązanym w sprawie pogrzebu śp. Julji Wolków oświadczyć, że nieboszczka nie była członkiem „Zorji”, tylko brała udział w amatorskich przedstawieniach teatralnych członków stowarzyszenia. Pogrzebem nie zajmował się wydział „Zorji”, tylko członkowie komitetu dramatycznego kółka. Komitet ten zaprosił sam w swoim imieniu księdza ruskiego, jednak ani przed pogrzebem, ani też w czasie pogrzebu nie powiadomił księdza o rodzaju śmierci nieboszczki. Za wszystko, co się stało, bierze zatem na siebie odpowiedzialność wyzspomniany komitet. *B. Nahirny* przewodniczący. *G. Wasika* sekretarz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 13. kwietnia. Czwarty zjazd niemiecko-austrjackich przedstawicieli szkół średnich otworzony został przy udziale 300 uczestników. Ministra oświaty zastępuje na zjeździe radca dworu Wolff.

Sejmy szląski, tyrolski i gorycki zostały wczoraj zamknięte.

Br. Albert Rothschild ofiarował ze spuścizny po zmarłej swojej żonie 100.000 zł. na rzecz rozmaitych zakładów dobroczynnych.

Kuratorjum fundacji *Hirscha*, ogłosiło sprawozdanie z pierwszego roku swych czynności. Według niego objęło ono szkoły żydowskie, założone przez „Alliance Israélite” w Tarnowie, Nowym Sączu, Borysławiu, Chrzanowie, Stanisławowie, Kołomyi, Wolance i szkołę rzemieślniczą w Krakowie, tudzież założyło nową szkołę w Buczaczu i subwencjonowało szkołę w Brodach. Na r. 1892 postanowiono założyć jednoklasowe szkoły żydowskie w Horodence, Wiśniczu, Brzesku, Mielcu i Tarnobrzegu. Wartość nominalna kapitałów fundacji wynosi 6,976 934 zł.

Praga 13. kwietnia. W Nachod przyszło do zaburzeń robotniczych. Między robotnikami i żandarmerją wywiązała się bójka, ostatecznie jednak spokój przywrócono.

Madryt 13. kwietnia. Dotychczasowe aresztowania anarchistów nie wydały żadnego pokaźnego wyniku. Jak słychać, zamachy w Madrycie, Barcelonie i Sewilli były wywołane przez szpicłów policyjnych.

Neapol 13. kwietnia. Na wyspie Capri uwięziono niemieckiego malarza Schottermanna podejrzanego o to, że swą kochankę ze skały strącił do morza.

Tulon 13. kwietnia. Wszyscy lokatorowie jednego z domów otrzymali listy z pogrózkami, że dom ten będzie podpalony. Aresztowano pewnego anarchystę jako podejrzanego o autorstwo tych listów.

Luksemburg 13. kwietnia. W wagonie pociągu towarowego, który tej nocy przybył tu z Brukseli, znaleziono dwie ciężkie bomby, niewiadomego pochodzenia. Zawartość tych bomb jest właśnie badana policyjnie.

Petersburg 13. kwietnia. *Graźdanin* żąda, ażeby rząd rosyjski z powodu zbrodniczego zamachu w Kościelecu przedsięwziął na granicy rosyjsko pruskiej wyjątkowe środki nadzoru, by wstrzymać możliwe przejście anarchistów pruskich do Rosji.

Ukaz carski zakazuje wszystkim zagranicznym przybyszom, bawiącym w Rosji, a nawet takim, którzy już przyjęli poddaństwo rosyjskie, osiedlać się na przyszłość w gubernji wołyńskiej po za obrębem miast i nabywać tam dobra nieruchomości. Wyjątek od tego zakazu stanowią prawosławni.

Poznań 14. kwietnia. Obdukcja ciał czterech zbrodniarzy, którzy uczynili zamach na ks. Ponińskiego, miała wykazać, że trzech z nich nie zostało ubitych przez chłopów, lecz że się sami zastrzelili.

Wiedeń 14. kwietnia. *Wien. Ztg.* ogłasza zwołanie Rady państwa na 26. kwietnia.

O tegorocznych zmianach garnizonowych donoszą: 24 pułk piechoty stacjonowany będzie we Lwowie, 58. w Przemyślu, 95. w Stanisławowie, 30. bataljon strzelców polnych we Lwowie, 12. pułk dragonów w Krakowie, 4. pułk ułanów w Żółkwi, 11. w Jarosławiu a 2. pułk forteczny w Krakowie.

Na 25. i 26. maja zwołano do Wiednia powszechny wiec austriackich piekarzy.

Za sprzeniewierzenie listów pieniężnych przyaresztowano wczoraj oficjała pocztowego, barona Mascheka.

Wiedeński „Creditorenverein” ogłasza niewypłacalność Mendla Lippschuetza w Wierzbiczanych pod Kołomyją.

Gielda: Kredyty 312.50, renta majowa 95, węg. renta złota 108.35.

Zagrzeb 14. kwietnia. Słuchacz uniwersytetu Peyer skazany za zabicie kolegi w pojedynku na 2 lata ciężkiego więzienia.

Berlin 14. kwietnia. Słychać, że car przyjedzie do Berlina w końcu maja.

Paryż 14. kwietnia. Carnot odwiedził Grevina gabinet figur woskowych, gdzie po między innymi przedstawiono spotkanie się floty francuskiej z rosyjską w Kronstadzie. Był także u rytownika Angera, ażeby sobie obejrzeć genealogiczną tablicę rosyjskiego domu panującego, przy której to sposobności wyrzekł pokornie: Przyjęciem tego podarunku car nam wielki czyni zaszczyt; jest to zarazem dowodem jego przyjaznego ku nam usposobienia.

Po krótkiej dyskusji senat przyjął kredyty dla Sudanu i Dahomeju. Sąd uchwalił zastanowić śledztwo przeciwko anarchiście Mathieu. Prywatne depesze z Rio de Janeiro donoszą, że przyaresztowano tam i osadzono w Macapa deputowanego Baretto i dziennikarza Pardala Patrocino, którzy chcieli wywołać powstanie na korzyść jen. Fonseki.

Leodjum 14. kwietnia. Związek górników rejonu leodyjskiego uchwalił, aby wszystkie gminy przemysłowe wysłały na 1. maja delegatów do Leodjum celem wzięcia udziału w pochodzie, Na kongres socjalistyczny, który się odbędzie w czerwcu w Londynie, wysłać związek 6 delegatów.

Rzym 14. kwietnia. Podług kilku dzienników w łonie rady ministerjalnej nastąpiły rozterki z powodu nadzwyczajnych wydatków na cele wojskowe. Niektóre pisma donoszą o mających nastąpić zmianach w gabinetcie.

Petersburg 14. kwietnia. Prezydent komitetu ministrów, Bunge, czuje się podobno z powodu ostatniej swej choroby tak osłabionym, że prawdopodobnie ustąpi. Następcą jego ma być dotychczasowy minister oświecenia hr. Delianow, na którego miejsce przyjdzie zapewne albo kurator nauk okręgu petersburskiego, Kapustin, albo kontrolor państwa, Filipow. Stan Giersa bardzo groźny. Dostał on w dodatku zapalenia opłucny i reumatycznych boleści w stawach rąk i nóg.

Czytelnia Akademicka w Krakowie.

Z otrzymanego przed kilkoma dniami sprawozdania wydziału „Czytelni akad.” w Krakowie z czynności od maja 1891 do końca marca 1892 r. wyjmujemy następujące szczegóły:

Kiedy Czytelnię otwarto młodzież uważała sobie za obowiązek postępowy ruch nadal podtrzymywać i rozwijać. Wychodząc z zasady, że walki partyjne w łonie młodzieży toczyć się powinny, lecz nie o sam Zarząd Czytelnią — i że wydział działaców powinien z szerszego, ogólniejszego stanowiska, usiłowała młodzież stworzyć zarząd, któryby myśli tej odpowiadał. Gdy jednak zamiaru tego z powodów wyżej zaznaczonych nie można było urzeczywistnić — wystąpiła z kandydaturą partyjną. Program na wal. zgromadzeniu rozwinięty, teoretyczny i do życia akademickiego dostosowany, zawierał przeciwstawienie pogładowi teologicznemu i metafizycznemu pogląd przyrodniczy na świat — tudzież dyrektywę w działalności społecznej na zasadzie sprawiedliwości dla jednostki, mas (emanc. czwartego stanu) i narodu (wolność polityczna). Główny jej wyjątek wylitografowany skonfiskowała ek. prokuratorja. Uzasadnić i rozwinąć miały go w Czytelni odczyty, pogadanki i dyskusje. Za programem tym oświadczyła się większość; opozycjoniści ze stronnictwa ongi „Łączności”, wynieśli się z Czytelni. Wydział pozostał jednak do końca na swem stanowisku.

W łonie młodzieży „postępowej” zaczęły się różniczkować dwa, coraz wyraźniej zarysowujące się obozy. Pozornym powodem, który wielu krótkowidzów wzięło za istotny, był patriotyzm i różnice w jego pojęciu. „Wy nie patryjoci”, powtarzała razem ze Stańczykami opozycja i nuż potem przytaczała frazes piękny ale nieprawdziwy o trójharmonii stanów w Polsce. Dotknięci tym zarzutem napróżno wskazywali na błahość owego rozumowania, napróżno podnosili, że zarzut niepatriotyztu jest dla Polaka zarzutem

UWADOMIENIE.

Czyniąc zadosyć ogólnemu życzeniu Szan. PT. Publiczności, donoszę niniejszem, że **Handel wina** pod l. 5. ul. Ormiańska 14. ul. Krakowska we Lwowie, tak samo tegoż piwnice i restauracja są zawsze bez przerwy, bez względu na święta, otwarte i bez przerwy w nich jest Szan. P. T. Publiczność każdorazem rzetelnie obsłużona.

Poleca się przeto na Święta po najumiarkowańszych cenach: słynne z dobroci oryginalne i naturalne wina węgierskie, austriackie, reńskie, francuskie i inne, oraz prawdziwy kuracyjny Cognak francuski i syrmską Śliwovicę.

Z szacunkiem

Max Wixel

właściciel handlu wina i restaurator.

Dla prowincji wysyłam odwrotną pocztą zamówienia na wino od 5 kilogr. i wyżej.

FOTOGRAFICZNE STUDJA

Posyłka próbna 5 zlr.

Katalog 10 ct. markami.

Dieckmann'a Skład artystyczny
Amsterdam (Hollandja).

(Listy 10 ct. porto.)

Narybku karpi

dostać można w ciągu miesiąca kwietnia w dowolnej ilości kopę po 1 zlr. 50 ct. w skarbie Krakowieckim. Zgłoszenia Przekazuje Zarząd dóbr; wyselek żadnych koleją ani pocztą się nieuskutecznią.

Na zbliżające się Święta!
Oryginalny butelkowy Pilsner mieszczański
do nabycia we wszystkich restauracjach, pokojach do śniadań, handlach etc.

Na prowincję już od 25 butelek począwszy w pęczkach opatrzonych patentowym zamknięciem **po cenie hurtownej**. Również w oryginalnych beczułkach po 1/4 i 1/2 hektolitru słynny:

Leżak mieszczański piwo kuracyjne!

Wyseła Jeneralna reprezentacja dla Galicji i Bukowiny browaru mieszczańskiego w Pilźnie.

Lwów, ul. Krakowska 1. I. p. Telefonu 1. 310.

Dla odbiorców miejscowych dostawa bezpłatna własnymi wozami już przy odbiorze 10 butelek.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny **„Marjówka”** koło Lwowa poszukuje zdolnego kapielowego i zdolną kapielową. Oferty przyjmuje Zarząd reżyserski Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Poszukuję bardzo zdolnej kucharki. Zgłoszenia Brajerowska 12. II. piętro, drzwi l. 10. 817

Na święta najtaniej!

1 litr wina stołowego b. dobrego 52 ct., 1 flaszka 50 ct., 1 flaszka Zieleniaku wybornego 65 i 80 ct., Hegelayera lub Samorodnera 1—, 1-20 i wyżej, Masłacz lub Tokayer 2—, 2-50 i wyżej, Nusberger lub Weidlinger 65 ct., Vöslauer 80 ct., Goldek 1-40, Klosterneuburger 1-20, Rüdeshelmer wysmieniony 1-80, 2-25 i 2-80 oraz wiele innych.

Wódki: Zytlińska, Kminkowa, Pomarańczowa, Wisniowa, Różowa, Złotopłyn cała flaszka 75 ct., 1/2 fl. 40 ct., Gdańska 1-20, Ratafia i Dereniki 1-25, Jarzebiak i Jarzebińska 1-10.

Miód bardzo dobry flaszka ct. 50, 75 i 1-40 ct.

Piwo Pilzneńskie odstawa flaszka 18 ct. (13 ct. kancaja na flaszkę) poleca handel win i delikatesów

S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.
Specjalne cenniki wysyła franko.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI”
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz” Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Swiderskiego w Tarnowie ma zaraz do sprzedania bardzo tanio budynki fabryczne przy stacji kolejowej.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1. poleca fabryka **F. Niżałowski** Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Ucznia poszukuje eukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Wina opakie ze Żółki, parę tysięcy butelek, także kuracyjne. T. N. Janowska Kurcza 27. c.

Wózek węgierski używany. Janowska 36. 828

Lodownię pokojową większą kupię Krotoczwil Ossolińskich 11. 832

Dla amatorów kawy i herbaty poleca skład **Jana Bodnara** Lwów Akademicka l. 20. pół kg. Kawy wysmienitej 1— i 1-08 pół kg. Herbaty wysmienitej 3— i 4— pół kg. Wysiewki z herbat 1-20 i 1-60 pół kg. Ciast do herbat 1— i 1-20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1-20 i wyżej.

Biuro Krzeczowski Lwów **Walowa 12.** umieści natychmiast. **Krawczyń** biegła w kroju sukien i białej bielizny. Klucznica w sile wieku z dobrymi kwalifikacjami rekomendacjami. **Osoba młoda** o przyjemnej powierzchowności zarząd domu u wdowca i zarazem do udzielania początków nauki dwójgom dzieci. **Masarz** (rzeźnik, wszechstronnie uzdolniony. 849

Wyborne kawy funt od 1 zlr. 40 ct. **wysiewki z herbat funt** od 1 zlr. czekolady funt od 70 ct. **Najtaniej rodzynki, migdały, figi, daktyle, śliwki, powidła, wszelkie korzenie, wanilia, świec, Apollo i Milly, wódki, rozolisy, likiery, rumy, koniak, wino węgierskie, austriackie, francuskie, hiszpańskie, piwo pilzneńskie z browaru Mieszczańskiego na miarę i flaszki, piwo Kleina we flaszkach poleca Karol Bayer Lwów przy ul. Krakowskiej l. 11.**

Zakład fryzjerski perukarski H. Leon przedtem Janowski poszukuje zdolnego subiekta fryzjerskiego. Płaca miesięczna 50 zł. i 20% za domem. Oferty pisemne lub ustne. 818

Biuro Krzeczowski Lwów **Walowa 12.** ma zaraz do umieszczenia. Kilka młodych inteligentnych panien do handlu lub księgarz niektórych mogą złożyć znaczniejszą kancaję. 850

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniw. Jagiellońskiej, poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

Ekonom w sile wieku żonaty, posiada za kilka lat najlepsze świadectwa z najlepszych domów. Poszukuje posady zaraz **biuro S. Satały** ul. Halicka 15. 836

Mleczarnia obok parku Kilińskiego (Stryjskiego) do wydzierżawienia na lato. Wiadomość w domu przy ul. św. Zofii 17. 837

Na Święta!
WYBORNĄ

masę migdałową i orzechową utartą z cukrem na maszynie parowej — poleca

HENRYK TRETER

Lwów, ul. Kopernika 3.

1/2 kg. masy migdałowej 70 ct.
1/2 kg. orzechowej 60 ct.
1/2 kg. wybornej czekolady do ciast po 70, 80 i 90 ct.

Grunt pod budowę do sprzedania Tkacka 5. Bliższa wiadomość Pilnikarska 10. 821

Apteka w Boryslawiu poszukuje asystenta. 843

Migdały 1/2 kilo 60 ct., rodzynki sultanskie 36 ct., duże 32 ct., czarne 28 ct., figi pudełkowe 40 ct., wiankowe 16 ct., daktyle 40 ct., cykuta 80 ct., arancini 64 ct., orzechy tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 36 ct., czekolada 70, 80, 90 ct. Rosolisy i likiery; wina austriackie i węgierskie poleca handel Henryka Mayera rog ulicy Lyczakowskiej. 825

Na święta!

Wysmienite marmolady do ciast pomarańczowa, morelowa i brzoskwiowa

poleca handel

W. Mnsiałowicza we Lwowie
ulica 3. Maja 1. 2.

Również nadeszła świeża bryndza wiosenna.

Mężczyzna z pensją 500 zlr. i prawem do awansu poszukuje panny, krawczyni, za żonę z posęgiem 500 zlr. Adres: Wielkanoc 1892. Lwów, poste restante. 816

Od 38 centów 1 litr wyborne go wina białego, 55 centów 1 litr czerwonego wina Offaer, 8 centów 1 fl. piwa export, 55 centów 1/2 kilo migdałów 1 m., 35 centów 1/2 kilo rodzynek sultanskich 1 m., 34 centów 1/2 kilo rodzynek dużych 1 m., 27 centów 1/2 kilo rodzynek czarnych 10 centów 1 laska wanilii, 16 centów 1/2 kilo powideł, 90 centów 1/2 kilo wybornej kawy, 60 centów 1/2 funta wybornej herbaty Peco Congo, 80 centów 1 litr bardzo dobrego rumu, 36 centów 1/2 kilo słoniny, 10 centów 1/2 kilo maki 0 0., również wszelkie inne towary korzenne, wina i wódki poleca w najlepszej jakości i niezawodnie po najtańszych cenach **Edward Hellwig** we Lwowie ul. Zimorowicza l. 5.

Magister farmacji, biegły receptariusz znajduje umieszczenie w aptece pod srebrnym orłem **Jana Macury** w Stanisławowie. 848

Magister farmacji poszukuje umieszczenia w większym mieście lub na prowincji. Zgłoszenia M. K. poste restante Lwów.

Uwadamiam Sz. P., że mleczarnię i restaurację przeniosłem z ulicy Piekarskiej l. 10. B. na tę samą ulicę pod l. 17. Nowy lokal urządzone z komfortem, przyjmuje się zamówienia na obiady, śniadania i kolacje. Polecam tudzież dobre domowe pieczywo, jakotoż przyjmuję zamówienia na pieczywa świąteczne baby, torty, jajeczniki i t. d. Ceny przystępne. Obstalunki przyjmują się na I. piętrze **A. Miecznikowska**.

Młodzieniec inteligentny, który przez lat 7 pracował w pierwszorzędnym interesie w Warszawie jako manipulant, inkasent oraz pomocnik buchaltera, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami oraz rekomendacjami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje administracja **Karjera lit. A. B.** 866

Fortepian Hofbauera, bardzo mały używany, w zupełnie dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres **Hofbauer post. rest. Sambor** 867

Dwie bony francuskie na wyjazd potrzebne Trybunalska 1.

Ekonom w sile wieku lat 40, dzieci 2, z praktyką 20 letnią, z chlubnymi dowodami poszukuje posady od 1 kwietnia 1892 na samoistnego, za skromnym wynagrodzeniem, albo też na tantjemę. Poczta restante Zaszaków.

Kamienica 1. piętrowa do sprzedania, ulica Gancarska l. d. 12. 865

Panienci młodej pracowitej, obyczajnej i z dobrego domu poszukuje wypożyczalnia książek i nut **Stanisława Köhlera** ul. Batorego 28. Zgłoszenia tylko miejscowej osobie. 868

Tylko na świeżem maśle smaczne i tanie **OBIADY** w abonamencie mleko, kawa i herbata w nowo urządzonej

Mleczarni i Traktyerni „pod Gwiazdą” plac Bernardyński l. 10.

Z powodu zwinieciu restauracji w Hotelu Angielskim zupełna wyprzedaż win i urządzenia restauracyjnego. 853

Ostrzeżenie! Z powodu nadużyć nieuczciwej konkurencji, bywają zbyt często wypadki, że podróżny przybywający na dworzec kolejowy żądając odwiezienia siebie do hotelu, dostaje za odpowiedź, że hotel **Stadtmüllera** jest zupełnie zajęty gośćmi i radzi do innego hotelu zgłosić. Ponieważ miła się to z prawdą, aby hotel mój był zawsze zajęty, upraszam Szanownych P. T. gości, o zanotowanie numeru takiego dorozkacza, abym mógł sam przeciw temu działać, kiedy uchodzi to uwadze powołanym w tym względzie organom publicznym. **Ludwik Stadtmüller**. 861

Mleczarnia z urządzeniem i lodownią do wydzierżawienia od 1 maja. Zakład kapielowy **Pełczyńska 3** 863

Weże konopne

poleca 1 metr po

24 m/m średnicy po	35 ct.
28 " " " "	40 " "
33 " " " "	45 " "
37 " " " "	50 " "
41 " " " "	52 " "
45 " " " "	60 " "
50 " " " "	66 " "
54 " " " "	70 " "
58 " " " "	75 " "
63 " " " "	80 " "
67 " " " "	85 " "
72 " " " "	88 " "
76 " " " "	90 " "
80 " " " "	95 " "
84 " " " "	1— " "
88 " " " "	1-05 " "

R. KRIMMER
Lwów, Hotel francuski.

C. k. Wyłączenie uprzyw.
KASY OGNIOTRWALE i **Kasety Patent Polzera & Spółki** dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych, poleca najtaniej zastępcę **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

NAUKI
Buchalterji kupieckiej udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkolenia, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji

L. E. Veltzé
Lwów, Ormiańska 14.

Poszukuje dzierżawy od 200 — 400 morgów dobrej gleby i łąk ile możności w powiecie Lwowskim od 1. maja 1892. Adres: **Mieczysław Niesiołowski** Halicz. 853

Swiece kościelne oraz wysmienite mydła w różnych zapachach własnego wyrobu poleca fabryka mydeł **E. & I. Friedrichów** Lwów Krakowska 13. i Koralska 8. 857

Kacze jaja największego gatunku na sadzenie sztuka 10 ct. Lwów **Pełczyńska 1. 3.** 862

CERATY
Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej **St. Wyszynska**
Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje ect. Pokoje kawalerskie wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera** w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do najęcia ulica **Solarna** 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 zlr. Adres w Administracji.

I lub 2 pokoje z kuchnią ul. św. Teresy l. 30. piętro I. 697

Przy ul. **Kurkowej** l. 2. 4 pokoje z kuchnią balkonem na I. piętrze do wynajęcia. 851

Sklep narożny z piwnicą na ul. **Chorążczyzna** l. 9. róg ul. **Sokoła** jest zaraz do wynajęcia 831

Ulica **Panińska** l. 16. i 18. są różne mieszkania do wynajęcia. Świeże powietrze. 712

2 pokoje z kuchnią ul. **Kalecza** 3. piętro. 859



„Słowo daję nie poznałem Cię! Świetnie wyglądasz. Zachwycasz sobą całą pleć piękną.“ „O! i ty mi zazdrościsz? Gdy więc chcesz się podobać, udaj się do Magazynu ubiorów męskich i dziecięcych **Heilmanna Kohua i Synów** we Lwowie przy ul. Teatralnej l. 1. gdzie zawsze tak gustownie, pięknie i tanio się ubieram.“

Dostarczamy od 2 zlr. począwszy franco za pobraniem eleganckich ekranów do okien.

2 sztuki	dla 1 okna kompletne brunatne	50 ct.
1 okno	„ 1 „ „ z obrazem	60 ct.
	„ 1 „ „ zielone	70 ct.
	„ 1 „ „ z obrazem	80 ct.
12 sztuk	okryw na wazonki w 3 wielkościach	1-90 zlr.
12 sztuk	dokoracji pokojowych nader gustownych:	
	sortyment nr. 1	2
	2	3
	3	4
	zlr. 2-3-4-	

Zakład artystyczny wyciskania najlepszych dekoracji ściennych i ozdób na trumny

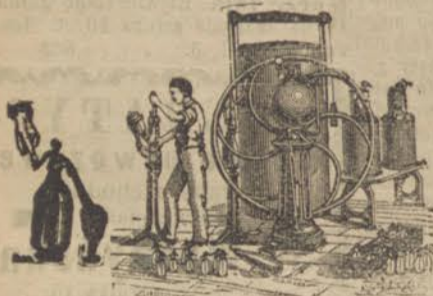
Kojer & Eckert, Oberdorf
koło Komotau (Czechy).

Dom Hermann-Lachapelle **J. BOULET i SP.** Nast.
31-33 ulica Boineod-Paryż

Krzyż legji honorowej w r. 1888.

Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889, klasy 49, 50, 52 i 64.

Maszyny nieustanne do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH



wody secerskiej,
limonady, wody so-
dowej
MUSUJĄCYCH WIN.

**JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ.**

SYFONY
wszelkich kształtów
i kolorów.

Znaczna niżka cen takowych.

Te aparaty były puszczane w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco“ szczegółowych prospektów.

Portland-Cementfabrik vormals A. Giesel
in Oppeln.

Wir haben J. Rzędowski in Lemberg den Verkauf unseres Portland-Cements, eines **Fabrikates I. Ranges** übertragen.

Der Vorstand
GIESEL.

Bezugnehmend auf vorstehende Anzeige empfehle ich mich zu **Cementlieferungen** aus obiger renomirten **Fabrik** und halte hier und in Przemyśl stets Lager vorrätig. Preise billigst.

Lemberg, Ende März 1892.

J. Rzędowski.

Parkiety i posadzki deszczukowe

oraz wszelkie roboty stolarskie jako to:



okna, drzwi, bramy, opaski (Verkleidungen), listwy profilowane (karnesy), listwy do podłóg, listewki na ubrania ogrodowe, listwy do krycia dachów, dalej przyjmuje do heblowania i rznienia deski na podłogi, laty i t. p. jako też krzesła ogrodowe składane poleca parowa fabryka

Braci WCZELAK we Lwowie.

Zakupuje wszelkie materiały tarte.



„Dachówki falcowane“.

Zakontrowawszy znaczną ilość dachówek falcowanych w Niemczech na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnymi warunkami.

Posiadam również dachówki francuskie, oraz dachówki zwane „Jilówka“, wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.

Jilówka, wyrabiana z gliny jilowej, odznacza się wskutek twardości materiału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcji dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.

Posiadam dachówki w ogniu terowane, oraz rodzaj dachówek, których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam cegły okładzinowe „Verbblendery“.

Wyrabiam również rurki drenowe do osuszania łąk, a przez komisję techniczną uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcję kolejową,

Wiktor Lubliner.
Kancelarja w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki osłowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. **!! Białe i piękne ręce !!** Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM.** Słoik 80 cent.

Grysiak toaletowy do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Na sprzedaż
Willa z ogrodem

przy ul. Piekarskiej 11.

Zgłosić się można w kancelarji adwokata Krattera.

Nędza w Rosji!



Z powodu nędzy w Rosji i niskiego kursu rubli udało mi się korzystnie wielki transport prawdziwej rosyjskiej herbaty zakupić. Polecam więc Szan. P. T. Publiczności przy tej sposobności herbatę najprze-dniejszych gatunków bez konkurencji najtaniej, a jako znawca zobowiązuję się Szan. Odbiorców, tak pod względem dobroci jakoteż cen zupełnie zadowolnić, gdyż zaopatrzyłem mój skład herbat, Lwów, ulica Sykstuska l. 17. w bogaty zasób wszelkich gatunków herbaty i sprzedaje począwszy od zlr. 1-40 do 3 za 1/2 klgr. Wysyłka na prowincję od 1 klgr. franco. — Z wysokim szacunkiem

Adolf Singer

Lwów, ulica Sykstuska l. 17

„Marja“ NOWY ZAKŁAD
artystyczno-fotograficzny

w pałacu hr. Fredry

urządzone według najnowszych wymagań,

otwarty od godz. 9. bez przerwy do godz. 6.

Ceny zwyczajem we Lwowie ustalone.

Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

masę do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnonowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Wyłączny główny skład dla Galicji

oryginalnej bielizny wełnianej dr. G. Jaegera

(fabryka Wilh. Bengera Synów)

w magazynie **SCHAYEROW** we Lwowie.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

DYREKCJA DÓBR PAWŁOSIOWA

(poczta i stacja kolejowa Jarosław)

ma do sprzedania na nasienie

kilkanaście wagonów kartofli Andersen

Daberskich

Cebulek czerw. staroczeskich (Taufetyńskich) i prócz tego większe par je kartofli do jedzenia i na gorzelnię.

C. k. uprzyw. Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcjonariuszów c. k. uprz. Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na, we **Czwartek 30. kwietnia 1892** o godzinie 10. przed południem w sali Stowarzyszenia inżynierów i architektów we Wiedniu (Eschenbachgasse 9.) odbyć mające się

XXXIV. (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

Przedmioty rozpraw są następujące:

- 1) Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej w roku 1891.
- 2) Sprawozdanie z wyniku ruchu, zarządzanego przez c. k. jeneralną dyrekcję c. k. austriackich kolei państwowych na liniach austriackich w roku 1891.
- 3) Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego o zamknięciu rachunków za rok 1891.
- 4) Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
- 5) Wybór wydziału rewizyjnego.
- 6) Wybór ponowny Rady zawiadowczej.

Panowie akcjonariusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, **mają swoje akcje złożyć najdalej do 22. kwietnia 1892 we Wiedniu** w c. k. uprzyw. Austriackim Banku dla krajów koronnych, w **Graeu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Eskompte-Bank), we **Lwowie** w galicyjskim Banku hipotecznym, w **Krakowie Czerniowcach** lub **Tarnopolu** we filjach galicyjskiego banku hipotecznego, w **Berlinie** w berlińskim towarzystwie handlowem lub w Banku niemieckim, w **Frankfurcie nad Menem** w związkowym Banku niemieckim, w **Stuttgardzie** w Wirtembergskim Banku związkowym, w **Paryżu** w Banku eskontowym (Banque d'Escompte de Paris), w **Londynie** w Banku Anglo-Austriackim (Anglo Austrian Bank).

Złożenie akcji nastąpić winno na podstawie podwójnie sporządzonych konsygnacji (w którym to celu powyż wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety na te konsygnacje,) po czym panowie akcjonariusze otrzymają wraz z potwierdzeniem na złożone akcje karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych własnoręcznie podpisać.

(Przedruk nie będzie honorowany).

W Wiedniu. w kwietniu 1892.

Rada zawiadowcza.

Magazyn sukna i towarów modnych
B. Mikuliński i L. Krokowski
 we Lwowie, ul. Hetmańska 1. S.
 poleca
 Nowości na sezon wiosenny i letni.
 Ceny umiarkowane.—Próbki do dyspozycji.

**Pokój kawalerski
 z meblami**
 w cenie 20 zlr. w pobliżu pl.
 Marjackiego wynajmę.
 Zgłoszenia pod L. 857 Centr.
 Biuro Ogłoszeń.

Na Święta!
 Dokonawszy osobiście zakupna win, mam zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności moją obficie zaopatrzoną piwnicę w doborowe, tak węgierskie, jak i austriackie wina. Również z Dalmacji sprowadzone wino dalmatyńskie sprzedaję po stosunkowo niskiej cenie, bo po 60 ct. litr, a butelkę po 45 ct.
 Zwracam także uwagę Szan. P. T. Publiczności, że wina moje z powodu wielkiego zapasu nie podrożały, i że **mimo świąt jak zwykle sprzedaję.**
 Z głębokim szacunkiem
WILHELM TANNENBAUM
 Lwów, ul. Karola Ludwika 31.

Tapety najnowsze
 otrzymał magazyn
A. KRZYSZTOFOWICZA
 we Lwowie
 plac Hallicki liczbą 2.
 Obejmuje kompletne tapetowanie pokoi w miejscu i na prowincji.
 Wzory na żądanie odwrotnie.

Herbat z Brodów!!
 Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
 w handlu
W. ADAMOWICZA
 w Brodach
 funt bardzo dobrej zł. 1.40
 funt najlepszej w orygin. opak. zł. 2.50
 funt Imperial cesarskiej zł. 3.50
 funt wyśmienity z herbaty najłep. zł. 1.20
 Kawa „Sirlinsz“ franco 5 kilo. zł. 9.50



Herbat z Brodów!!

1891. Zagrzeb. Dyplom honorowy
 1891. Temeswar. Złoty medal.

KWIZDY
Korneuburski proszek pożywczy
 dla koni, bydła rogatego i owiec.
 Prawie od 40 lat z najlepszym skutkiem w bardzo wielu stajniach w użyciu, na brak apetytu, złe trawienie, poprawienie mleka i na powiększenie dojności krów; wzmacnia znacznie naturalną siłę oporną zwierząt przeciw wpływom zaraźliwym.
 Cena 1 szkatułki 70 ct. 1/2 szkatułki 35 ct.
 Uprasza się zwazać na powyższą markę ochronną i żądać wyłącznie Kwizdy Korneuburskiego proszku pożywego dla bydła. Prawdziwy do nabycia w aptekach i droguerjach.
 GŁÓWNY SKŁAD u
Franciszka Jana Kwizdy
 c. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadwornego aptekarza obwodowego w Korneuburgu koło Wiednia.

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wyśmienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
*	-70 1860	1:20
**	-90 1850	1:50
***	1- 1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w
mleście o 10 ct. na butelce wyższe.

Codziennie więcej pomysłności
zyskuje sobie nader przyjemnego
smaku a zbawienie na żołądek
działająca

KNEIPPÓWKA
wódka lecznicza z ziół ks. Kneippa
podnosi siły fizyczne organizmu,
podnieca apetyt, pomaga trawie-
niu, czyści krew.

Cena flaszki 1 złr.
Wyłączny skład w droguerji
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie
przy ul. Kopernika l. 2.
Na prowincję wysłać się odwrotną
pocztą.

Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim rodzaju środek,
który dla swych własności chemicznych, rozkłada i niweczy
choćby najdawniejsze i najboleśniejsze odciski, używa się
go także z niemniejszym skutkiem przeciw brodawkom,
zgrubieniom skóry itd.

Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.

Główny SKŁAD  w aptece pod
srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Gabriel & J. Chlebomnik
we Lwowie plac Halicki 3.



Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna złr. 1:70, na prowincji złr. 1:80.

Orzeczenie

laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Niezrównaną dobroć
tych tutek dowodzi
oboczne orzeczenie
chemicznego labora-
torjum król. stoł.
miasta Lwowa.

L. 19148/1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego
fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z d. 24. Marca 1892. L. 19148 zba-
dałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wo-
dnym napisem „S. W. Niemojowski” i znalazłem, że takowy nie-
zawiera żadnych niepożądanych składników i tak pod względem
wydawanego procentu popiołów jak i wydobywających się dymów
odpowiada zupełnie wszelkim wymogom higienicznym.

Z miejskiego laboratorium chemicznego
Widziano w prez. Mag.: Lwów dnia 30. Marca 1892.

Mochacki w. r.

prezydent.

Dr. M. D. Wasowicz w. r.
zaprzysiężony chemik miejski i sądowy.

Tutki higieniczne
S. W. Niemojowskiego
niezawierają żadnych
zdrówiu szkodliwych
składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie Teatralna 3., Jagiel-
lońska 6., w Krakowie Sukiennice 28., oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą **S. W. Niemojowski** dołącza się powyższe
orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

OSTATNI WYNALEZEK

NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło IXora nie tylko się zaleca
wykwintnym i trwałym zapachem
ale nadto posiada szczerliwą wła-
sność spędzania zmarszczek.

Lagodzi i bieli powłokę ciała i
nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez
przesady utrzymujemy, że mydło to
nie posiada równego sobie.

Najlepsza pora do przesadzania

drzew i krzaków owocowych,
drzew i krzew ozdobnych, ziarn-
ówek różnego rodzaju, róż i
roślin zimotrwałych

poleca we wielkim wyborze i
po najtańszych cenach

M. HILICH
ZAKŁAD OGRODNICZO-HANDLOWY
we Lwowie.

Zwracam uwagę na
amerykańskie orzechy czarne
do zalesiania.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Wszelkie

Wyroby koszykarskie

z pierwszej galicyjskiej fabryki w
dobrach Wiśnicz, tudzież meble
bambusowe trwałe i gustownie
wykonane poleca i utrzymuje
pierwszy skład komisowy

Józefa Rozieckiego
Lwów,

(róg ulicy Halickiej, w domu gdzie
główna trafika).

!!Wchód z placu Halickiego!!



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,
z trzema kołami i jednym
stalowym lemieszem rezerwo-
wym oddaje z miejsca jak długo
zapas starczy

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottyjni.

Na święta Wielkanocne!

Znana zaszczytnie od lat wielu firma Franciszka Underki
Syna poleca P. T. Publiczności swe wyborowe wyroby masar-
skie jako to: szynki wieprzowe i cielece, połówce, ozory,
szponderki, szlesony, kiełbasy najrozmaitszej jakości, tudzież
młode prosięta i wszelkie inne wędliny i delikatesy w zakres
wyrobów masarskich wchodzące w najlepszym gatunku i po
najumiarkowańszych cenach. Zlecenia z prowincji uskutecznią
się jak najrychlej.

Polecając się łaskawym względem P. T. Publiczności
zostaje z szacunkiem

Franciszek Underka Syn
we Lwowie ul. Halicka l. 12.



Siewniki najlepszych systemów
plugi i czteroskibowce Pracnera
KIERATY

czysto angielskiego odlewu
cylindry, wagi na bydło, pompy
do spirytusów, mączkę kostną,
pasy, oliwę i t. p.

polecają

J. NEUBERGER i Ska
we Lwowie ul. Gródecka l. 26.

Filja fabryki
F. Wichterlego w Prościejowie.

PRAWDZIWE ANGIELSKIE BEZPIECZNE
BICYKLE, ROWERY I TRYCYKLE.

WELOCYPEDY DZIECIENNE
CZĘŚCI SKŁADOWE TYCHŻE
KOMPLETNE UBRANIA DLA CYKLISTÓW

wszelkie nowości i ulepszenia otrzymał na skład
i poleca

WSZELKIE REPERACJE
USKUTECZNIAM W 24
GODZINACH.



SPRZEDAŻ
ZA GOTÓWKĘ I NA
KIERATY.

STEFAN PIELECKI, LWÓW

główny magazyn broni i przyborów sportowych.
SPRZEDAJE, KUPUJE, BIERZE W KOMIS, MIENIA
I WYPOŻYCZA BICYKLE (ROWERY) UŻYWANE.

Bogato ilustrowany cennik wysyłam za nadesła-
niem 20 ct. w markach pocztowych.